

Plan półroczny
przed terminem

WARSZAWA (PAP)

W dniu 23 bm. o przedterminowym wykonaniu globalnego planu produkcji w 100,5 proc. zameldował przemysł rolny i spożywczy. Wiele branż tego przemysłu wykonało swe zadania już w pierwszej połowie czerwca br., dzięki czemu do końca bież. miesiąca dadzą one poważne nadwyżki produkcyjne.

Również i górnicy kopalń rybnickich wykonali przedterminowo półroczny plan wydobycia w skali całego Zjednoczenia. Do końca półrocza załogi kopalń Rybnickiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego dadzą gospodarce narodowej około 135 tys. ton ponadplanowej produkcji węgla.

W dniu 25 bm. zrealizował zadania I półrocza br. przemysł ceramiczny. Wydajność pracy w tym przemyśle wzrosła w porównaniu z rokiem ubiegłym o 12 procent.

Wielkie demonstracje
antyamerykańskie
w Japonii

LONDYN (PAP)

25 czerwca br. w Tokio, w Osaka i w kilku innych miastach japońskich odbyły się — w związku z drugą rocznicą rozpętania przez Amerykanów wojny w Korei — wielkie demonstracje antyamerykańskie. Demonstranci wznosili okrzyki antyimperialistyczne i obrzucali kamieniami samochody amerykańskich wojsk okupacyjnych. W Tokio, gdzie w demonstracji wzięło udział przeszło 3000 osób, policja zaatakowała brutalnie uczestników demonstracji, raniąc wielu spośród nich.

Rzeka Żółta będzie ujarzmiona
Lud chiński zabezpiecza obrzynie obszary
przed klęską powodzi

1300 000 robotników wykonało gigantyczne zadania

PEKIN (PAP)

Sekretarz komitetu do spraw regulacji Rzeki Żółtej Wu Czi-jue udzielił wywiadu przedstawicielowi TASS, w którym omówił postępy prac przy regulacji Rzeki Żółtej.

Regulacja Rzeki Żółtej — oświadczył Wu Czi-jue — zabezpieczy przyległe tereny od groźby powodzi oraz rozwiąże główne problemy nawodnienia pół w tej części kraju. W ciągu 2 lat zadania te zostały pomysłowo wykonane.

W basenie Rzeki Żółtej zbudowanych zostanie 48 rezerwuarów wodnych, które pomieszczą ponad 20 miliardów metrów sześć. wody. W głównym biegu rzeki zbudowano już 3 rezerwuary, a 3 inne znajdują się w budowie. W środkowym biegu Rzeki Żółtej zbudowano największy w Chinach rezerwuár wodny o pojemności 5 miliardów 800 milionów m sześć. wody.

W kwietniu br. zakończono budowę głównego kanału nawadniającego, ciągnącego się od jeziora Kunczehu do miejscowości Diandana, położonej na wybrzeżu Morza Żółtego. Długość kanału wynosi 170 km, a głębokość 5 do 6 metrów. Przy budowie tej zatrudnionych było 1300 000 osób. Wydobyto 73 000 000 metrów sześć ziemi. Tak więc w ciągu 6 miesięcy rozwiązano zagadnienie związane z nawodnieniem i likwidacją groźby powodzi prowincji Kiangsu.

Z zakończeniem wszystkich prac związanych z ujarzmieniem Rzeki Żółtej, która na stąpi w 1955 roku, otworzą się perspektywy dla rozwoju tej części kraju. Użyźnionych zostanie 25 800 000 mu (1 mu = 1/16 ha)

CITAS
WIELKOPOLSKICZY
TEL
NIK

Rok VIII Wyd. A B Poznań, niedziela, poniedziałek 29/30 czerwca 1952 r. Nr. 155 (2588)

Oddamy wszystkie siły i zdolności
dla OjczyznyList młodych przodowników do Prezydenta RP
Bolesława Bieruta

WARSZAWA (PAP)

Uczestnicy Krajowej Narady Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej wystali do Prezydenta RP. Bolesława Bieruta list następującej treści:

Drogi Towarzyszu i
Nauczycielu!

Zebrań w Warszawie na przedzłotowej Naradzie Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej witamy Cię najgorętszym pozdrowieniem.

Apel złotowy, z którym wczesną wiosną zwrócił się do nas Związek Młodzieży Polskiej, przyjęliśmy jako dowód wielkiego zaufania, jakim obdarza nas Ojczyzna — ufna w nasze siły, w nasz entuzjazm, w naszą wytrzymłość. Organizacje ZMP-owskie pomagały nam zrozumieć, że godna odpowiedź na apel jest najszlachetniejszym obowiązkiem każdego młodego patrioty.

W akcji przedzłotowej, która objęła całą młodzież polską, która porwała do twórczej pracy tysiące młodych ludzi, która pogłębiła i umocniła wielką przyjaźń

między młodzieżą miast i wsi, poznawaliśmy głęboką i piękną treść hasła: „Kto kocha swój kraj, swoją ojczyznę — ten oddaje jej wszystkie siły i zdolności.”

Przez dwa i pół miesiąca, które upłynęły od ogłoszenia apelu złotowego, pełniej zdobywaliśmy umiejętności przodowania w różnych dziedzinach pracy i życia. Walka o przodownictwo ogarnęła szerokie masy młodzieży, porwała tysiące chłopców i dziewcząt. Ci spośród nas, którzy wcześniej wysuwali się na czoło młodzieży swojej fabryki lub wsi — dzień po dniu poprawiali wyniki swojej pracy. Ci, którzy byli dotychczas szeregowymi pracownikami — dzień po dniu ofiarnie walczyli o imię przodownika. I wreszcie ci, którzy pozostawali w tyle, którzy bywali opieszali lub leniwi — porwani entuzjazmem walki o tytuł najlepszego, stawali pierwsze, niejednokrotnie trudne, ale uparte kroki ku przodownictwu. Śmieiej i skuteczniej zwalczyliśmy bumelantów i malkontentów, obiboków i złodziei mienia społecznego.

Walka o przodownictwo, pragnienie przodowania, marzenie o zdobyciu imienia przodownika — stały się codzienną potrzebą młodzieży polskiej. Wiemy, że nasze dążenie do tego, żeby cała nasza młodzież pracowała dobrze, pracowała najlepiej, jest cenne i ważne dla kraju, cenne i ważne dla sprawy obrony Ojczyzny, dla budownictwa socjalistycznego.

Zrozumieliśmy pełniej niż kiedykolwiek, że w naszych warunkach socjalistycznego budownictwa miarą wartości każdego człowieka jest jego stosunek do pracy dla Ojczyzny. Przekonaliśmy się na własnym doświadczeniu, że właśnie w pracy, w pracy serdecznej i twórczej człowiek hartuje się, uczy pokonywać trudności, cenić jako własne — osiągnięcia Ojczyzny. Każdy z nas obecny na naradzie i każdy młody człowiek w Polsce, który uczestniczy w przedzłotowym współzawodnictwie, jest — i jest — bardziej wartościowy niż był kilka miesięcy temu.

Wiemy, Towarzyszu Prezydencie, że oczekujesz wiele i wiele wymagasz od młodego pokolenia naszego kraju. Wiemy, że chcesz widzieć w nas wzorowych obywateli, dzielnych i uczciwych ludzi, odważnych i wytrwałych bohaterów sprawy socjalizmu.

Podjęliśmy nasze złotowe zobowiązania, przyrzekliśmy przodować. Przyrzekliśmy narodowi, partii, naszej organizacji. Przyrzekliśmy Tobie. Poza tonami węgla i stali, poza wynikami pracy na wsi poza podniesieniem wyników w nauce, zobowiązując się do przodownictwa, obiecaliśmy Ci, że będziemy ludźmi nowego typu — odważnymi, wytrwałymi, nie lekającymi się trudności i nienawidzącymi wrogów — amerykańskich i angielskich imperialistów —

siewców dżumy i cholery i wrogów wewnętrznych różniaki — tych, którzy chcieliby odebrać polskiemu ludowi oracującemu jego ziemię.

Obiecaliśmy Ci, że będziemy ludźmi gorąco kochającymi swoją ziemię i każdy naród miłujący pokój, kochającymi wspaniały kraj radziecki, ludźmi uczciwymi i szlachetnymi, godnymi naszej Konstytucji. I zapewniamy Cię w imieniu własnym i tysięcy naszych towarzyszy, których reprezentujemy — przyrzeczanie to wykonamy.

Całym sercem, ze wszystkich sił i zdolności starać się będziemy, aby zawsze każdy dzień kształtował w nas człowieka pełniej przodownika, na którym nigdy się Ojczyzna nie zawiedzie, który nigdy nie pożałuje sił dla realizacji wskazań partii. Uczynimy wszystko co w naszej mocy, aby dążenie do przodownictwa uczynić najgorętszym pragnieniem i najjarzliwszym marzeniem każdego chłopca i każdej dziewczyny w naszym kraju. Aby radość wiernego, twórczego służenia Ojczyźnie i pokojowi poznawali i ci mroździ, którzy stoją jeszcze na uboczu wielkiego, trudnego i pięknego nurtu naszej walki o socjalizm.

Wiemy, że wymaga to ogromnej i trudnej pracy. I nie lekamy się tej pracy. Nie lekamy się jej dlatego, że każdym naszym poczynaniem opiekują się partia, że nad każdym poczynaniem czuwasz Ty, jej kierownik i nasz wychowawca.”

Plan półroczny — przekroczony!
Cenne usprawnienia włóknarzy żarskich

Współzawodnictwo pracy — to główny warunek wykonania planów produkcyjnych. O tym, że tak jest w istocie świadczą meldunki o przedterminowym wykonaniu planów półrocznych.

Załoga Żarskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego już w dniu 20 bm. zakończyła plan półroczny. I tak plan ilościowy wykonano w 137,3%, a wartościowy 108,3%. Sukces ten zdobyła załoga dzięki właśnie dobrze rozwiniętemu współzawodnictwu.

Także i zakłady kaliskie meldują o wykonaniu planu półrocznego. Państwowe Zakłady Przemysłu Spożywczego „Winiary” wykonały plan obrotowy w 103% już w dniu 8 bm., Zarząd Budowlany nr 10 w 102%, w dniu 21 bm., a Fabryka Ciastek i Pierników „Kaliszanka” w 106,8% — w dniu 20 bm.

Znacznie przekraczają plany miesięczne pracownicy Centrali Tekstylnej w Zielonej Górze, którzy w lutym br. osiągnęli 125%, w marcu — 125%, w kwietniu — 115%, a w maju tylko 102% (ze względu na brak pełnego asortymentu tzw. towarów chodliwych).

Niemalym sukcesem może się również poszczycić Rejonowy Oddział Sprzedaży nr 14 „Centrosprzet” w Zielonej Górze, który plan sprzedaży w maju br. wykonał w 110,4%.

Dnia 24 czerwca minister spraw zagranicznych ZSRR, A. Wyszyński wręczył ambasadorowi Wielkiej Brytanii p. Gascoigne i chargé d'affaires Stanów Zjednoczonych p. Cummingowi noty w sprawie porozumienia między rządami Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Włoch odnośnie udziału Włoch w administrowaniu anglo-amerykańską strefą „A” wolnego obszaru Triestu.

Nota do rządu Stanów Zjednoczonych stwierdza m. in.:

Jak wynika z tekstu porozumienia, całkowitymi gospodarzami strefy „A” wolnego obszaru Triestu pozostają jak dawniej anglo-amerykańskie władze okupacyjne, które wykorzystują tę strefę w agresywnych celach bloku atlantyckiego. Po zawarciu tego porozumienia, rządy Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii dążą do wzmocnienia reżimu okupacji wojskowej na wolnym obszarze Triestu na nieokreślony okres czasu, aby zachować bezprawnie utworzoną w Trieście bazę anglo-amerykańską.

Porozumienie zawarte 9 maja między rządami Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Włoch poddyktowane zostało interesami, nie mającymi nic wspólnego z zadaniami popieranymi pokojowo w Europie. Porozumienie to zmierza do dalszego naruszania postanowień traktatu pokojowego z Wło-

chami z 10 lutego 1947 r. w sprawie wolnego obszaru Triestu i do pozbawienia ludności Triestu możności korzystania z praw demokratycznych i podstawowych swobód zagwarantowanych w traktacie pokojowym z Włochami.

Rząd radziecki uważa za konieczne zwrócić uwagę rządów Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii na bezprawność podpisanego przez nie 9 maja br. w Londynie porozumienia i stwierdza, że całkowita odpowiedzialność za nowe fakty naruszenia zobowiązań, wynikających z traktatu pokojowego z Włochami, spada na te rządy.

Analogiczna nota skierowana została do rządu Wielkiej Brytanii.

Depesze
robotników polskich
do narodu koreańskiego

W drugą rocznicę najazdu imperialistów amerykańskich na Koreę, polskie związki zawodowe oraz załogi licznych zakładów pracy przesyłały do związków koreańskich setki depesz z wyrazami braterskiej solidarności i życzeniami dalszych zwycięstw w ich bohaterskiej walce przeciwko zbrodniczej agresji.

Dalsze zobowiązania lipcowe
wielkopolskiej wsi

zapewnią przedterminowe zakończenie zniw i omlotów

Jak co roku, wieś wielkopolską ogarnia fala lipcowych zobowiązań, podejmowanych dla uczczenia Święta Lipcowego. Starannie i szybko przygotowania do rozpoczęcia kampanii zniwo-omlotowej poszły w parze z apelem wzywającym do współzawodnictwa robotników rolnych i POM, spółdzielców i chłopów indywidualnych. Apel ten odbił się głośnym echem w całym województwie.

Ostatnio na wezwanie Spółdzielni Produkcyjnej Chwałibogowo, pow. Września, odpowiedzieli spółdzielcy z Dębca Nowego, pow. Kościan. W liście wystosowanym do Prezydenta przysięgają oni: skrócić koszenie ziób o 3 dni i przeprowadzić natychmiast podorywkę o raz obsiać nasionami poplonowymi 50% posiadanej ziemi. Ponadto członkowie Spółdzielni w Dębcu Nowym przysięgają omloty, by do 31 sierpnia br. wywiązać się w 100% z obo-

wiązkowych dostaw zboża. Zwiększą również pogłowie bydła i trzody chlewnej, a odsiają mleka wykonają w 180%. Podjęli oni także cenne zobowiązania indywidualne. Np. Marta Bączyk będzie codziennie pracowała 2 godziny dłużej przy zniwach, natomiast Jan Więckowski zabezpieczy stawiane sterty zboża przed zamoknięciem. Wszyscy robotnicy wezwali do współzawodnictwa Spółdzielnię Osiek w pow. kościańskim.

Wezwano gromady Osusz do sprawnego i terminowego przeprowadzenia zniw i omlotów podjęli jako pierwsi w województwie chłopcy z Witkówek pow. Kościan. Na zebraniu gromadzkim ułożyli oni list do Prezydenta, w którym m. in. piszą: „Przeciwstawiając się agresywnym zakusom imperialistycznych podlegających wojennych, pragniemy jeszcze bardziej zacieśnić sojusz robotniczo-chłopski przez dostarczenie klasie robotniczej więcej zboża, mleka i mięsa. W tym celu podejmujemy następujące zobowiązania: dokonać sprzętu żyta w przeciągu 3 dni, pszenicy i owsa w 2 dniach, a jęczmienia — w 1 dniu; przeprowadzić natychmiast po skoszeniu podorywkę zasiał poplony, wykonać plan odstawy zboża w 100% do 15 września br. i wybudować sposobem gospodarczym gromadzką świetlicę. Ponadto przeprowadzimy dodatkowe poszukiwania stonki oraz zwiększymy po-

(Ciąg dalszy na str. 2)

6 miliardów jednostek
penicyliny
ponad plan

Niezwykle cenne są zobowiązania załogi Tarchomińskich Zakładów Farmaceutycznych. Dział penicyliny zobowiązał się wyprodukować ponad plan 6 miliardów jednostek penicyliny oraz — dzięki wprowadzeniu metody Korabelnikowej — dać dodatkową produkcję wartości 74 tysięcy złotych.

Opracowała na podstawie materiałów nadesłanych przez korespondentów: E. Appia, E. Ciesielskiego i T. Kaczmarska (ds).

Masy pracujące całego świata solidaryzują się z bohaterskim narodem koreańskim

Fala protestów przeciwko bandyckim metodom Amerykanów

MOSKWA (PAP)

W stolicy Indii odbyła się dnia 25 czerwca manifestacja mas pracujących dla za dokumentowania w drugą rocznicę napaści USA na Koreę, solidarności z narodem koreańskim. W różnych dzielnicach miasta odbyły się równocześnie trzy wiece. Uczestnicy wieców napłynęli barbarzyństwo interwencji amerykańskich w Korei, mordujących cywilną ludność i stosujących broń bakteriologiczną. W uchwałach rezolucjach ludność Delhi zażądała, by wszystkie państwa podpisały protokół genewski w sprawie zakazu broni bakteriologicznej.

WIEN (PAP)

W Wiedniu odbył się wiec pod znakiem solidarności z bohaterskim narodem koreańskim.

Uczestnicy wiecu uchwalili jednogłośnie rezolucję domagającą się zakończenia wojny w Korei i zaprzestania remilitaryzacji Niemiec zachodnich i Austrii.

LONDYN (PAP)

Organizacja pod nazwą „Narodowe Zgromadzenie Kobiece” zorganizowała kampanię protestacyjną przeciwko interwencji amerykańsko-angielskiej i przeciw umyślnemu przeciągnięciu przez Amerykanów rokowań o rozejm w Korei.

Zony, matki i krewne żołnierzy angielskich — jeńców wojennych w Korei, przybyły do Londynu z różnych stron kraju, udały się przed pałac westminsterski, aby zgłosić swe żądania członkom parlamentu. Niesiono transparenty z hasłami, domagającymi się zakończenia wojny oraz powrotu żołnierzy angielskich do ojczyzny. Mieszkańcy Londynu manifestowali głośno swą sympatię do tych hasel.

W liście do premiera, kobiety angielskie piszą: — Już dwa lata trwa straszliwa wojna w Korei. Rozbiła ona nasze rodziny. Poległo i odniosło rany przeszło 2 tysiące naszych żołnierzy. Wojna przynio-

sła niewymowne cierpienie narodowi koreańskiemu. Zamordowano 300 tysięcy dzieci koreańskich. Boimy się, że ta wojna, jeżeli nie zakończy się jej szybko, może przeksztaltować się w trzecią wojnę światową.

Jedną tylko sprawą hamuje rokowania o rozejm, które uległy tak haniebnej zwłoce, a mianowicie fakt, że delegacja USA odmawia przestrzegania postanowień konwencji genewskiej w sprawie całkowitej wymiany jeńców wojennych.

Korzystamy z okazji — kończy list — aby oświadczyć Panu, że nie spoczniemy dopóki, dopóki nie uzyskamy powrotu naszych żołnierzy do ojczyzny.

Poszczególne grupy kobiet udały się również do królowej Elżbiety, której przekazano petycję by przyczyniła się do zakończenia wojny w Korei i do powrotu jeńców wojennych.

Wczorajem odbył się wiec, na którym ostro potępiono barbarzyńskie metody wojenne Amerykanów w Korei, prowokacyjne naloty, dokonywane przez lotnictwo USA, bestialstwa agresorów amerykańskich na wyspie Kożedo i użycie przez nich broni bakteriologicznej. Postanowiono przesłać kobietom koreańskim wyrazy sympatii i solidarności.

TOKIO (PAP)

W wielu miastach Japonii odbyły się wiece i demonstracje w związku z drugą rocznicą wojny w Korei. Według dotychczasowych danych w całym kraju odbyło się 65 wieców i demonstracji. Władze japońskie aresztowały 111 uczestników wieców.

W przeddzień rocznicy wojny w Korei policja przeprowadziła wiele aresztowań wśród ludności koreańskiej, zamieszkałej w Japonii.

BUDAPEST (PAP)

Cała prasa węgierska zamieszcza artykuły wstępne poświęcone drugiej rocznicy napaści agresorów amerykańskich i ich lisymanowskich szlugosów na Koreańską Republikę Ludowo-Demokratyczną.

Dzień dzisiejszy obchodzony jest na całym świecie, wszędzie, gdzie żyją uczeni, miłujący pokój ludzie, jako dzień międzynarodowej solidarności z bohaterskim narodem koreańskim — pisze

dziennik „Szabad Nep”. Korea miała być pierwszym krokiem na drodze rozpętania trzeciej wojny światowej. W świetle dwóch lat — pisze dziennik, które upłynęły od zbrodniczej napaści na Koreę, można stwierdzić, że istotne plany imperialistów amerykańskich, które związane były z wojną koreańską, zakończyły się fiaskiem. Przykład Korei dodaje dziś siłę i wskazuje drogę narodom walczącym o pokój i wolność!

Cały świat potępia ludobójców, gangsterów powietrznych, siewców dżumy i cholery — występujących pod flagą ONZ — pisze „Szabad Nep”. Przebieg wojny w Korei dowiódł, że szaleńców planujących trzecią wojnę światową można okiełznać i zmusić do odwrotu.

Dalsze zobowiązania lipcowe wielkopolskiej wsi

(Dokończenie ze str. 1)

głowie bydła i trzody chlewnej.

Do współzawodnictwa weszli chłopcy z Witkówek gromady Spytkówki i Darnowo w gminie Racot.

Żywy oddźwięk wywołał wśród załóg Państwowych Gospodarstw Rolnych również wezwanie PGR Sepno, pow. Kościan. Robotnicy tego gospodarstwa zwrócili się, jak wiadomo, z apelem do wszystkich zespołów, by Święto Odrodzenia Polski uczcić przez staranne tudzież przedterminowe wykonanie prac związanych ze żniwa

Demonstracja przeciwko Ridgway'owi

BERLIN (PAP)

Jak donosi agencja ADN, młodzież Essen zorganizowała dnia 23 czerwca demonstrację na znak protestu przeciwko przyjazdowi generała Ridgway'a.

W miarę jak pogłębiają się i zaostrzają sprzeczności wewnętrzne obozu imperialistycznego, w miarę jak coraz głośniej rozlega się po świecie okrzyk wielomilionowych mas: „Precz z generałem-dumą — Ridgway'em!”, w miarę jak rosną siły pokoju — podlegacze wojenni coraz usilniej starają się sprokocować narody miłujące pokój, chwytając się coraz ohydniejszych i coraz bardziej desperackich metod prowokacji.

Prowokacją był nalot amerykańskich bombowców na rzece Jalu. Elekrownia ta, położona na północnym pograniczu Korei, zasiała również zakłady przemysłowe Chin Ludowych. Atak amerykański na siłownię na rzece Jalu oznacza próbę przesunięcia agresji amerykańskiej w bezpośrednie sąsiedztwo Chin Ludowych, oznacza zamiar rozszerzenia pożaru wojny na terenie Azji. Jest to nasładowanie szeregu prowokacji, których dokonaniem Truman obłudnie usadniał w swoim czasie wypowiedzenie z posady Mac Arthura.

Prowokacja amerykańskiej klikki wojennej i tym razem

spaliła na panewce. Raz jeszcze ośmieszyla się imperialiści amerykańscy, wyobrażając sobie, że wielki naród chiński da się „zastraszyć”. Zawiedli się również zbankrutowani czciciele „polityki siły”, że uda im się „rozmiękczyć” delegację koreańską w Panmun-dzon i w ten sposób skłonić ją do przyjęcia bezcelnych i bezpodstawnych żądań amerykańskich. Jedynym rezultatem prowokacyjnego nalotu amerykańskich bombowców, poza powiększeniem listy zbrodni wojennych USA, jest napedzenie strachu... własnym sojusznikom! Popiołoch, jaki zapanaował w kołach rządzących Londynu, Paryża i innych stolic państw satelickich USA, jest odpowiednikiem oburzenia, jakie prowokacja amerykańska wywołała wśród narodów całego świata, domagających się nie rozszerzania, lecz zakończenia wojny w Korei.

W londyńskiej Izbie Gmin, szef opozycji JKności Attlee, zmuszony był „zaryzykować” obrażenie swych waszyngtońskich przyjacieli ironiczną uwagą, iż „niektórzy Amerykanie wierzą, że uda im się skończyć wojnę przy pomocy takiej akcji”. Inny labourzysta, znany demagog, Bevan, skrytykował ministra obrony, lorda Aleksandra, za „zachęcanie” Amerykanów do „nalotów na rzece Jalu” i zażądał jego dymisji. Nawet jeden z posłów konserwatywnych, lord Hinchingbrooke, skrytykował politykę amerykańską w Korei i oświadczył, że „nie wierzy, aby rozpoczęcie akcji strategicznej „Narodów Zjednoczonych” mogło doprowadzić do pokoju”.

Oficjalna agencja Reuter donosi wreszcie, że minister spraw zagranicznych, Eden, podczas spotkania z Achesonem „będzie się domagał zapewnienia, iż zanim dalsze podobne decyzje będą podejmowane, rząd brytyjski będzie w pełni konsultowany a nie jak dotychczas — informowany ex post”. Komentarz oficjalnej agencji oznacza, że przerażony rząd brytyjski usiłuje wobec opinii publicznej odciąć się od prowokacji amerykańskiej.

W podobnym duchu utrzymane są komentarze prasy francuskiej, a nawet reakcyjna francuska gazeta „Figaro” uważa nalot amerykański za prowokację i zarzuca Amerykanom, iż usiłowali „wetknąć kij w sprzchy projektowanej konferencji czterech”.

Paniczne nastroje europejskich satelitów imperializmu amerykańskiego oraz zdenerwowanie prasy proamerykańskiej na Zachodzie jest dowodem, że zachodnie koła rządzące zdają sobie sprawę, iż wobec rosnącej potęgi światowego obozu pokoju, szaleńcze prowokacje amerykańskich podlegaczy wojennych grożą obozowi imperialistycznemu całkowitą katastrofą.

J. W.

A. Baršlio

(Korespondencja własna API)

Świętojańskie robaczki de Gasperi'ego

Rzym, w czerwcu

Gdy generał-duma — Ridgway wysiadł na lotnisku rzymskim nie witały go rozentuzjasmowane tłumy. Nawet grube ryby mieszczące, nawet właściciele latyfundiów ziemskich woleli siedzieć ostrożnie w swoich luksusowych willach i nie pokazywać się na ulicy. Ani jednym oklaskiem Rzym nie powitał długiego sznura oficjalnych samochodów.

Brak mieszkańców Rzymu powetowany był obecnością wielu, bardzo wielu policjantów, wyłącznych uczestników tego powitania. Dziesiątki tysięcy policjantów w pełnym uzbrojeniu wojennym, w hełmach, z groźnie zaciśniętymi podpinkami pod brodami...

Jeżeli generał-duma miał oczy otwarte, to nie mógł chyba się zdziwić co do uczuć, jakie żywi wobec niego naród włoski.

Od tygodnia prasa wypowiadała się na temat jego przyjazdu. Od tygodnia policjanci i przedstawiciele rządu włoskiego żyli w stanie najwyższego napięcia. Wszyscy oni doskonale zdawali sobie sprawę z przeraźliwie wyraźnej niepopularności ich szefa i mocodawcy — i w ciągu tygodnia starali się jakoś to zamaskować, chcąc, jak się to mówi po włosku, „by brano robaczki świętojańskie za latarnie”. Wszyscy oni wytarli ze skóry, a przede wszystkim politycy antytypicy, z ministrem spraw zagranicznych, Scelbą na czele. Dobrze zapamiętało słowa wypowiedziane przez tego ministra w parlamencie — „konstytucja jest pułapka” — toteż nikt się nie dziwił że i w tym wypadku postarali się o obejście zasadnicze ustawy republiki włoskiej, ogłaszając antykonstytucyjny zakaz manifestacji ulicznych podczas przyjazdu generał-dżumy we Włoszech.

Czyż mógł minister Scelba być 17 milionów obywateli włoskich, którzy podpisali apel światowej Rady Pokoju o spotkanie Wielkiej Piątki znik-

nie gdzieś i wyparuje, jak woda na skutek jego zakazu? Czy sądził, że te podpisy były jakąś sztuczką diabelską obrońców pokoju — a nie wyrazem rzeczywistości? Czy myślał, że nielegalny zakaz z jego podpisem może stać się legalnym tylko dlatego, że uzbroił po zęby 100 000 policjantów?

Odpowiedź na jego złudzenia lud włoski dał bez wahania. W trójkacie przemysłowym Mediolan — Turyn — Genua tysiące zakładów fabrycznych przerwały pracę. Całe Włochy powiedziały „nie” generałowi-dumie.

W Neapolu, w siedzibie amerykańskiego dowództwa śródziemnomorskiego — życie zamarło. Tramwaje i zakłady pracy stanęły. Na starożytnym uniwersytecie, obleżonym przez policję, profesorowie i studenci przemawiając na wielkim zgromadzeniu w imieniu kultury włoskiej, podnieśli głos protestu przeciwko nowemu amerykańskiemu barbarzyństwu wojny bakteriologicznej.

W Rzymie całe oddziały policjantów od wczesnego świtu pocili się, zdzierając afisze, zamalowując na murach napisy, które pojawiły się podczas nocy: „Niech żyje pokój!”, „Niech żyją Włochy!”, „Idź precz, cudzoziemcze”.

Podczas gdy lud manifestował w mieście, szef opozycji, Palmiro Togliatti rzucił klerikalnemu rządowi oskarżenie: „Te wasze zarządzenia, te wasze antykonstytucyjne zakazy — to ustawiczne gwałcenie swobód demokratycznych — ten wasz stan zimnego obłądzenia, w którym trzymacie naród włoski, wyrzuciły was poza nawias republikańskiego prawa, które nie daje podobnych uprawnień rządowi. A wy wciąż jesteście rządem panowie ministrowie, pomimo, że pozwalacie sobie na takie postępowanie. Tak postępując nie jesteście rządem legalnym, ale rządem który u trzymuje się na powierzchni dzięki brutalnej przemocy, dzięki taniemu konstytucji — przeciw czemu prote-

stuje cały lud włoski, domagający się poszanowania konstytucji, tej zasadniczej ustawy, określającej stosunek obywateli i państwa do rządu i narodu”.

Co dzieje się w sercach robotników włoskich, mowi dramatyczny list, wysłany z głębokości 1000 metrów przez górników okupowanej przez nich kopalni siarki w Carbernardi, największej w Europie. Ci „żywcem pogrzebani” piszą:

„My górnicy z Carbernardi, którzy od tylu dni jesteśmy pod ziemią, nie widząc ani naszych bliskich, ani błasku słońca, żądamy, byście się dowiedzieli, signore de Gasperi, że wizyta gen. Ridgway'a jest dla nas obrazą.”

Wiemy, że Ridgway przybywa do Włoch, by próbować powtórzyć czyny, które ściągnęły na niego nienawiść ludu Korei. Wiemy, że jego obecność, jako dowódcy wojskowego na naszej ziemi, jest sprzeczna z prawem i nielegalna, gdyż parlament republiki nie zatwierdził konwencji londyńskiej.

Wiemy, że cały świat czyni tego generała amerykańskiego odpowiedzialnym za wojnę bakteriologiczną. Nie możemy manifestować w świetle słońca i protestować przeciwko generałowi, ale niech wie, że głos całego ludu włoskiego ma ten sam dźwięk, co i nasze wołanie — aczkolwiek jesteśmy zamknięci w tej kopalni w obronie chleba naszych dzieci. Zamiast organizowania aktów przemocy i mobilizowania sił policyjnych, by przeszkodzić demokratycznym Włochom zjednoczyć się w jednym wielkim krzyku potępienia — wy, panie de Gasperi, lepiej byście wykonali wasz obowiązek rządzenia, zajmując się żywotnymi zagadnieniami naszego kraju, a głównie obroną świata pracy, który napotyka na tyle przeciwnictw Precz z cudzoziemcem, nie chcemy go w naszym kraju! Chcemy pracować w pokoju!

Wczasy dla 25 000 dzieci w woj. olsztyńskim

W woj. olsztyńskim zakończono przygotowania do kolonii letnich. Wszystkie oboje przeznaczone na ten cel zostały odnowione i wyremontowane. Ogółem na koloniach letnich w tym województwie przebywać będzie ponad 25 tys. dzieci.

Samobójstwo amerykańskiego generała

NOWY JORK (PAP)

Jak donosi prasa amerykańska szef amerykańskiej misji wojskowej w Indochinach — gen. bryg. Francis Brink, popełnił samobójstwo w gmachu Pentagonu. Brink przybył do Waszyngtonu dwa tygodnie temu z Seigona, aby wziąć udział w rozmowach francusko-amerykańskich.

Kursy dla oficerów sztabowych Wehrmachtu

BERLIN (PAP)

W Bonn zorganizowane zostały kursy dla oficerów sztabowych b. Wehrmachtu hitlerowskiego. Kierownikiem kursu został mianowany gen. Heusinger.

Żywy dziennik w Chodzieży

Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich w Poznaniu wspólnie z Wojewódzkim Komitetem Obrońców Pokoju urządziło w ramach spotkań z Czytelnikami we wtorek 1 lipca br. w Szamotułach w świetlicy Szamotułskiej Fabryki Mebli o godz. 18 — Żywy Dziennik na temat aktualnych spraw niemieckich.

Udział biorą pracownicy „Gazety Poznańskiej”, „Głos Wielkopolski”, „Słowa Powszechnego” i Polskiego Radia — red. Henryk Barański, Tadeusz Jankowski, Marian Jaśkowski, Wincenty Kraśko, Janusz Likowski, Florian Miedziński, Egon Naganowski i Antoni Walczak.

Blizsze szczegóły w afiszach.

Wielki konkurs - ankietą „Głosu” i Zarządu Wojewódzkiego Ligi Przyjaciół Żołnierza w Poznaniu

Zredagowanie odpowiedzi na nasz nowy konkurs-ankietę organizowany wspólnie z Zarządem Wojewódzkiego Ligi Przyjaciół Żołnierza w Poznaniu na pewno nie sprawi czytelnikom wielkich trudności — tym bardziej, że dopomożemy go Wam rozwiązać.

Konkurs ma przypomnieć Czytelnikom o wielkich, postępowych tradycjach polskiego wojska, o jego sławnych dowódcach, o bojach stoczonych z hitlerowskimi najeźdźcami. Od Czytelników dowiemy się zarazem także o cele i zadania Ligi Przyjaciół Żołnierza, czego w jej sferach można się nauczyć, o jej zaproszenia, o nowych formach pogłębiania więzi mas pracujących z ludowym Wojskiem Polskim.

A teraz kilka słów o warunkach konkursu. Począwszy od dnia dzisiejszego zamieszczamy będziemy w każdym numerze naszego pisma kupony konkursowe z pytaniami. Pytań tych będzie 10. Do udziału w konkursie losowaniu o cenne nagrody dopuszczeni zostaną ci uczestnicy konkursu, którzy odpowiedzą trafnie na co najmniej 6 pytań. Autorzy prawidłowych odpowiedzi otrzymają zwiększoną dzięki temu swoje szanse na uzyskanie wygranej, wezmą bowiem dwukrotnie udział w losowaniu. Odpowiedzi muszą być wiarygodne i jak najkrótsze.

Wszystkie dziesięć odpowiedzi przesłać należy razem do redakcji „Głosu” — Poznań, ul. Grunwaldzka 19 z zaznaczeniem na kopercie: „Konkurs-ankieta”. Do rozwiązań każdy uczestnik konkursu zobowiązany jest załączyć 5 kuponów z zapytaniami, wyciętych z naszego pisma. Rozwiązania bez kuponów nie wezmą udziału w losowaniu. Termin nadsyłania rozwiązań mija z dniem 19 lipca 1952 roku (decyduje data stempla pocztowego).

To byłoby prawie wszystko. Proste — prawda? Na zakończenie jednak dodajemy że w okresie trwania konkursu zamieścimy w „Głosie” artykuły, które dopomogą Czytelnikom odpowiedzieć na najtrudniejsze pytania. Czytając więc uważnie każdy numer „Głosu”.

I jeszcze jedno: sprawa nagród. Dziś nie ogłaszamy jeszcze pełnej ich listy — zdradzimy jednak, że będą one wyjątkowo cenne. Wystarczy chyba wspomnieć o 4-lampowym odbiorniku radiowym, przeznaczonym na pierwszą nagrodę. A więc do dzieła! Życzymy powodzenia.

Jak kościańska wytwórnia zdobyła pierwsze miejsce

Dzień 21 bm. był wielkim dniem Wytwórni Cygar PMT w Kościanie. Załoga bowiem otrzymała sztandar przechodni za współzawodnictwo międzyzakładowe w pierwszym kwartale br. Plan produkcji w tym okresie został wykonany w 102 proc., a plan półroczny przedterminowo w dniu 23 bm.

Wchodząc w trzeci rok wielkiego planu 6-letniego załoga Kościańskiej Wytwórni Polskiego Monopoli Tytoniowego zdołała sobie jasno sprawę, że tylko dzięki dobre rozwiniętemu współzawodnictwu, pomysłom racjonalizatorskim i oszczędności można uzyskać dobre wyniki pracy, podnieść ilość i jakość wyrobów, obniżyć koszty, zwiększyć akumulację przedsiębiorstwa.

Szczytne te zadania realizowano poprzez organizowa-

nie narad wytwórczych i kursów, poprzez popularyzację nowych metod pracy. W tej szlachetnej rywalizacji udział brało 74% załogi na czele z przodownicami Józefową, osiągnęła 208,3%, Joanną Mośko — 174,4%, Heleną Okoniewską — 180,2%, Cycylią Jurgą — 181,9%, Weroniką Gasczyńską — 169,2%, Heleną Mańko — 140,6%, i wreszcie Marią Kaczmarek — 153,4%. Oczywiście nie sposób tu wymienić nazwisk wszystkich przodujących pracownic, które codzienną i wytrwałą pracą przyczyniły się do zdobycia sztandaru pracy, wyprzedzając załogi innych fabryk PMT.

Produkując na przykład skrzyneczki cygarowe sposobem gospodarczym z wybrakowanych remanentów poniemieckich, pomysłowi pracownicy przysporzyli państwu dużo oszczędności. Brygada racjonalizatorska, do której należą: St. Gasczak, St. Idziak, St. Kaczor, St. Orzech, J. Kuhnert, J. Nowicki i H. Kossowski, zmontowała ze złomu nowoczesne urządzenie do suszenia pokryw syconych. Skonstruowana susznia zdołała swój egzamin i ma duże zalety: przede wszystkim dobrze wysusza i poprawia jakość pokryw, a także podnosi higienę pracy. Nie mniejszego dzieła dokonali racjonalizatorzy: Wincenty Marciniak, Kazimierz Kowalski i Marian Bosiacki, którzy z zużytych części zbudowali automat do zaklejanía pudełek. Metodę Korabielnikowej zaimplementowała z powodzeniem Jadwiga Pauch, która w przeciągu trzech miesięcy zdołała zaoszczędzić 21,8% surowca.

Ambitna załoga Kościańskiej Wytwórni PMT dążyć będzie nieustrudzenie do utrzymania czołowego miejsca wśród fabryk PMT w Polsce. Świadczą o tym meldunki o podjęciu indywidualnych i zespołowych zobowiązań celem uczczenia 8 rocznicy PKWN. Robotnicy postanowili wysoko przekroczyć swoje dotychczasowe normy.

(kasz)

LPŻ popularyzuje wśród społeczeństwa boowe tradycje ludowego Wojska Polskiego

Liga Przyjaciół Żołnierza jest masową organizacją społeczną i ma na celu wzmacnianie obronności Ojczyzny drogą krzewienia sportów wojskowo-technicznych. Do jej zadań należy także zbliżanie społeczeństwa cywilnego do żołnierzy ludowego Wojska Polskiego.

LPŻ organizuje i prowadzi w swych kołach istniejących przy zakładach pracy, PGR-ach, spółdzielniach produkcyjnych, wsiach indywidualnych i szkołach, różnego rodzaju kursy. W jakich dziedzinach szkoli LPŻ? Na to pytanie znajdują czytelnicy odpowiedź w jednym z następnych numerów „Głosu”.

Do najważniejszych form pracy propagandowej LPŻ należy popularyzacja wojska i jego postępowych tradycji. Członkowie Ligi poznają przez pogadanki wygłaszane w kołach postacie wielkich polskich żołnierzy-demokratów, którzy walczyli „za wolność naszą i waszą”, takich, jak: Józef Bem, Tadeusz Kościuszko, Jarosław Dąbrowski, Walerian Wróblewski, Feliks Dzierżyński, Karol Świerczewski i Konstanty Rokossowski. Poza tym LPŻ-towcy organizują spotkania z żołnierzami, połączone z występami artystycznymi zespołów wojskowych, lub Ligi. Bardzo duże osiągnięcia w tej dziedzinie mają koła w Kościanie, Krotoszynie, Środzie i Ostrowie.

Inną równie skuteczną formą zacieśniania więzi mas

pracujących z wojskiem jest pisanie listów zbiorowych przez koła LPŻ do żołnierzy. W Gnieźnie kilka kół utrzymuje stały kontakt korespondencyjny z byłymi LPŻ-towcami odbywającymi obecnie zaszczytną służbę wojskową.

Ważnym zadaniem — realizowanym między innymi i przez koła Ligi Przyjaciół Żołnierza — jest organizowanie zbiorowej pomocy dla rodzin poborowych. Akcja ta dotyczy przede wszystkim udzielania pomocy w pracach siewnych, akcji żniwnych, drobnych pracach gospodarskich, itp. Poważne rezultaty na tym polu mają takie powiaty, jak: Leszno, Krotoszyn, Szamotuły, Gostyń i Piła, gdzie LPŻ-towcy dla uczczenia 8 rocznicy ogłoszenia Manifestu PKWN podjęli zobowiązania niesienia pomocy w akcji siewnej rodzinom poborowych.

Konkurs „Głosu” i Zarządu Woj. LPŻ w Poznaniu powinien szerokie rzesze czytelników jeszcze więcej zbliżyć do naszego ludowego Wojska Polskiego stojącego na straży niepodległości i pokoju, a dla wszystkich członków LPŻ stać się bodźcem do intensywniejszego popularyzowania bojowych tradycji Wojska Polskiego i aktywniejszego udziału w szkoleniu.

Co słyszać w Kościanie?

Celem pogłębiania wiadomości o pracy terenowych organów władzy państwowej, Prezydium MRN zobowiązało kierowników referatów i przedsiębiorstw do stałego abonowania dwutygodnika „Rada Narodowa”.

Kupon konkursowy nr 1

- Pytania 1. W jakich krajach, kiedy i przeciwko komu walczył generał broni Karol Świerczewski — „Walter”?
2. W jakich dziedzinach szkoli swoich członków Liga Przyjaciół Żołnierza?

Imię i nazwisko

Adres

Zawód

Teatry

OPERA — g. 19: niedz. „Faust” z „Nocą Walpurgii” — poniedziałek: „Carmen” — środa: „Carmen” — czwartek: „Carmen” — piątek: „Carmen” — sobota: „Carmen” — niedz. „Carmen” — „Uczeń czarnoksiężnika” — „Noc na Łysej Górze” — „Faust” z „Nocą Walpurgii” — „Carmen” — „Uczeń czarnoksiężnika” — „Noc na Łysej Górze” — „Tosca” — POLSKI — niedz. g. 15.30 — „Damy i huzary” — g. 19 — „Pomysł pedagogiczny” — od 1 lipca: „Mistrz Pothelin” — NOWY — g. 19: niedz. „Król i aktor” — od poniedziałku do piątku: „Mistrz Pothelin” — sobota: „Mistrz Pothelin” — „4:0 dla ATK” — „4:0 dla ATK” — KOMEDIA MUZYCZNA — g. 19: niedz. „Rodzinka” — codziennie z wyjątkiem poniedziałku: „Mistrz Pothelin” — MELODEGO WIDZA — g. 16: codziennie z wyjątkiem poniedziałku i wtorku — „Nowa szata króla” — PANSTWOWY TEATR W GNIEZNIU: niedz. Gniezno „Godzien łosei” — środa: „Cyrulik sewilski” — poniedziałek: „Wagrowiec” — „Cyrulik sewilski” — PANSTWOWY TEATR W KALISZU: niedz. Wędrzyn, poniedziałek: „Poemat pedagogiczny” —

Kina

APOLLO — por. g. 11 „Wyprawa na wyspę Kościuszki” — g. 12.30, 14.30, 16.30, 18.30 i 20.30 „Mury Malapagi” (od lat 16) — BALTYK — por. 10 i 12 „Diabelska gra” (od lat 7), g. 14, 16, 18 i 20 „Ostatni wystrzał” (od lat 12)

(C) — GDZIE — KIEDY

MUZA — por. g. 10 i 12 „Córka marynarza” (od lat 12), g. 14.30, 16.30, 18.30 i 20.30 „Strefa zachodnia” — RIALTO — por. g. 10 „Młodzi marynarze” (od lat 7), g. 12 i 14 dla najmłodszych — „Złoty klucz” — g. 16, 18 i 20 — „Mały partyzant” (od lat 10) — WARTA — por. g. 9 i 12 „Samotny tagiel” (od lat 10), młodzieżowe g. 14 i 16 „Słuby kawalerskie”, g. 18 i 20 „W dni pokoju” (od lat 7) — LETNIE — por. g. 10, 11 i 12 „Gdy zapalają się choinki”, g. 14, 16, 18 i 20 „Śmiali ludzie” (od lat 7) — METALOWIEC — g. 17 i 19.30 — „Młodość Chopina” (od lat 7) — PIAST — g. 16, 18 i 20 „Hrabia Monte Christo” — i cz. (od lat 14) — KINO W PUSZCZY — KOWIE — g. 16, 18 i 20 „Śpiew jest piekłem życia” — FOTOPLASTIKON ul. Armii Czerwonej 53 g. 10-22 — „Alpy austriackie” —

Wystawy

ARCHIWUM PANSTWOWE ul. 23 Lutego 4/43 — „Wielkopolska i Poznań w dokumentach archiwalnych” (g. 10-16) — SWIETLICA ART-PLASTYKOW ul. 27 Grudnia 4: „Pokaz rysunków Z. Kaczmarekiewicza” (g. 10 do 18) —

Radio

Program II — fala Poznań 249 m — Wiadomości: 6, 7, 8, 17, 21, 23.50 — Koncerty: 6.05-7.05 — rozrywkowy, 7.25 — od me-

lodii do melodii, — 8.20 — muzyka dwufortepianowa, 9 — muzyki klasycznej, 9.45 — wieś tańczy i śpiewa, 10.50 — robotnicze zespoły świetlicowe, 12.15 — poranek symfoniczny, 13.25, 15 — śpiewamy pieśni i piosenki, 16.20 (P) — poznańskie imprezy muzyczne, 17.20 — polskie rytmy taneczne, 19.30, 20 — melodie taneczne, — 22.45 — na instrumencie solowy z orkiestrą, 23.10 — orkiestra i solistów —

Audyeje inne:

11.40 — skrzynka „Wszechn. Radiowej, 11.52 (P) — „Sprawa jest prosta”, 12.04 — przegląd czasopism, 14 (P) — listy radiostuchaczy, 14.10 (P) — gawęda niedzielna Swęgarzka, 14.15 — tygodnik dźwiękowy 14.35 (P) — słowno-muzyczna pt. „Morze w muzyce”, 15.15 — dla dzieci, 16 — reportaż pt. „A czy będzie słońce i pogoda?”, 16.50 (P) — felieton pt. „Trzy nowości marynistyczne”, 18 — słuchowisko, 20.30 — na fali humoru i satyry, — 21.15 — felieton, — 21.30 — z okazji Święta Morza —

Sport:

22, 22.30 (P), 22.40 — reportaż z Turnieju Szachowego —

Poniedziałek 30 bm

Kina

APOLLO — g. 14.30, 16.30, 18.30 i 20.30 — „Mury Malapagi” (od lat 16) — BALTYK — 16.30, 18.30 i 20.30 — „Kariera w Paryżu” (od lat 18)

MUZA — g. 16.30, 18.30 i 20.30 — „Strefa zachodnia” —

RIALTO — g. 16, 18 i 20 „Mały partyzant” (od lat 10) —

WARTA — młodzieżowe g. 14 i 16 „Słuby kawalerskie”, g. 18 i 20 „W dni pokoju” (od lat 7) —

LETNIE — g. 16, 18 i 20 — „Śmiali ludzie” (od lat 7) —

Radio

Program II — fala Poznań 249 m —

Wiadomości: 5.05, 6.30, 7.55, 12.05, 14, 17, 18.50 (P), 21, 23.50 —

Koncerty:

5.25 — poranny, 6.15 (P), 6.50 — rozrywkowy, 7.20 — pieśni różnych narodów, — 7.35 — tańce i pieśni ludowe, 8, 12.15 — rozrywkowy, 12.45 — na swojską nutę, — 13.20 na obój, 14.30 i 16.35 (P) — symfoniczny, 17.15, 18 — utwory wiolonczelowe, 18.20 — w rytmie walca, 19.05 (P) utwory skrzypcowe i fortepianowe, 20 i 21.30 — muzyka taneczna, 22 — fragm. opery „Eugeniusz Oniegin” —

Sport:

21.26, 21.55 — reportaż z Turnieju Szachowego —

Wolne posady

Pomoc domowa potrzebna na probostwo na wieś, Zgłoszenia: Poznań Zeylanda 7, m. 7 godz. 11-13. 9339g —

Naucz.

Trzymiesięczne nowożeszne korespondencyjne kursy księgo-wości z oddz. skrytki 163 (K127) —

Usług. ste

Dwie obywatelki które dopytywały się w lutym w sprawie mieszkanka ob. Kowalskiego z Kantaka 1 i proszone są o skomunikowanie się w bardzo ważnej sprawie Poznań, Kantaka 1, m. 7. 9652g —

Sprzedaz

Parcele w Przeźmierowie sprzedam — Oferty Głos Wielkopolski dia 9637g — Parcele obok Winogradów — 500g m², tan o sprzedam, — Oferty Głos Wlkp. dia 9680g — Rower damski sprzedam Poznań, Strzelecka 14/ m. 1a. 9674g — Spacerówka nowa sprzedam Poznań, Ślaska 12 m. 1 Sołacz. 9651g — Maszynę „Singer” okragłe czółenko oraz syntalnie sprzedam Poznań Grudzieniec 70 m. 5. 9661g — Contax S nowy obiektyw Biotar 1.2 sprzedam Poznań, telefon 38-24 godz. 14-15. 11601p — Spacerówki wzór czeski — sprzedam Poznań Kolejowa 37 w podwórzu 9611g —

Motocykl NSU 350 sprzedam. Poznań Winogrady 62, m. 2. 9623g —

Kupna

Samochód Meisterklasse, stan dobry kupię. Cena obójtana. Poznań, Noskowskiego 4, m. 3a. 9656g —

Odpady klingerytowe, 2 mm grubości najmniejsze 14x12 cm. kupię. Telefon Poznań 518-84. 9688g —

Szuka lokalu

Pan na stanowisku poszukuje pokoju, — Oferty Głos Wielkopolski dia 9601g. —

Zguby

Teczke zgubiono. Ważne dokumenty oddać za wysokim wynagrodzeniem. „Izabela” Poznań Lampego 9. 9581g —

Różne

Pilnowanie spódnicy, wszelkie wzory. Specjalność: oszczędnościowe kiesz. z obtego. Ktojenie na miejscu obciążenie guzików. Zamiejscowym w tym samym dniu. „Hafka” Poznań, Stary Rynek 58, i ptr. 9684g —

Letniska-Uzdrowiska

Pokój letnisko, dla 4 osób utrzymanie, lipiec, las woda, poszukiwany, — Oferty Głos Wielkopolski dia 9678g. —

Pracownicy poszukiwani

GŁÓWNYCH KSIĘGOWYCH, KSIĘGOWYCH BILANSISTÓW KON-TYSTÓW, INSTRUKTORA KSIĘGOWOŚCI I STARSZEGO REFERENTA FINANSOWEGO przyjmujemy zaraz. PZOS RZEPIN, WÓJ. ZIELONA GÓRA. Warunki według umowy zbiorowej. K1453 —

GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO, znającego jednolity plan kont. poszukuje Oddział Poznański PRZEDSIĘBIORSTWA ROBÓT DRO-GOWYCH, POZNAŃ, WRZESIŃSKA 10. K1469 —

ś. t. p. z Leśniewiczków Władysław Gnacowa zasną w Bogu w dniu 27 czerwca 1952, opatrzona Sakramentami św., po ciężkich cierpieniach. Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 1 lipca, o godz. 10.30 z kaplicy cmentarza regionalnego na Młostowie (Główna). Msza św. żałobna zostanie odprawiona w czwartek, 3 lipca, o godz. 6.30 w kościele parafialnym św. Małgorzaty na Śródcie. O czym zawiadamia rodzina —

† Eufemia Sabiniewicz przeżywszy lat 74. Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 30 bm, o godzinie 12.10 z kaplicy cmentarza na Junikowie. W głębokim smutku pogrzebi córka, synowie z rodziną — Poznań, Chartowo, ul. Rogacka 16. —

Dnia 27 czerwca 1952 r. zmarł nagle nieodżałowanej pamięci **Tomasz Nowicki** doktor praw wiceprzewodniczący Miejskiej Komisji Planowania Gospodarczego W Zmarłym tracimy długoletniego, oddanego pracownika, wybitnego specjalistę w sprawach administracji państwowej i gospodarczej. Cześć Jego pamięci! Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 1 lipca, o godz. 16.00 z kostnicy cmentarza na Junikowie. Rada Miejsowa Związku Zaw. Pracown. Państw. przy Prezyd. MRN w Poznaniu Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Poznaniu K1472 —

† Dnia 26 czerwca 1952 r. pożegnał się z nami mój najdroższy mąż i ukochany tatuś śp. **Kasper Baszyński** Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 30 bm o godzinie 10.50 z kaplicy cmentarza na Górczynie Msza św. odprawiona zostanie 8 lipca br. o godz. 8 w kościele św. Jana Kantego przy ul. Grunwaldzkiej — Pogrzeb w głębokim smutku żona i córka 9685g —

29 KRONIKA 30 CZERWIEC

NIEDZIELA Piotra, Pawła

Słońce w.: 3.32 zach.: 20.20 Księżyc w.: 11.02 zach.: 23.01

PONIEDZIAŁEK Emili, Lucyny

Słońce w.: 3.32 zach.: 20.19 Księżyc w.: 12.16 zach.: 23.11

Na ogół dość pogodnie i ciepło. Dniem temperatura maksymalna od +20 st. C na Wybrzeżu do +25 st. C w głębi kraju. Wiatry słabe lub umiarkowane z kierunków północno-zachodnich i zachodnich.

Niedziela i poniedziałek: Dyżur pełni: Państw. Szpital Klin. im. Pawłowa (chirurgia i interna), ul. Długa 1/2, tel. 40-04

APTEKI: nr 99: Armii Czerwonej 25 nr 102: Rokossowskiego 72 nr 110: Dąbrowskiego 76 nr 111: Ostroroga 6 nr 116: Dzierżyńskiego 107 nr 175: 23 Lutego 18

Wydawca: Instytut Prasy „Czytelnik”

Redaguje zespół

Redakcja Poznań ul. Grunwaldzka 19 II piętro

Telefony redakcji: Centrala tel. 62-70 i 64-75, naczk. dzia. 78-76, sekr. red. 74-36, dzia. listów i interwencji 78-64, mieszk. 79-88, drukarnia nocny 64-75 (ocny drukarnia 94-72)

Godziny przyjęcia: od 10-12

Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze

Ogłoszenia: Biuro Ogłoszeń RSW „PRASA” Poznań, ul. Gen. Świerczewskiego 3 tel. nr 62-31 Konto PKO Poznań nr V-5220-110 Biuro czynne od godz. 7 do 16.30, w soboty od 7 do 14.30

Za dzień ogłoszeń redakcja nie odpowiada

Tłoczono: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka Przedsiębiorstwa Państwowego Poznań, ul. Wawrzyniaka 39. K-3—12677

IDEALIŚCI

Marian Jurkowski

Wiersz o dojrzewającym zbożu

Jak miło patrzeć, gdy dojrzewa zboże
i ziarno chlebny wzbiera urodzajem.
Jak miło patrzeć na plon i na to, że
razem ze zbożem ludzie dojrzewają.

Gdy wiatr nad polem łagodnie przeleci,
czesząc bezszumnie długie grzywy kłosów,
cieszę się, że coraz już mniej u nas — wiecie —
mandolinarzy, kpów i merynosów.

A kiedy mak się czerwienią rozplami,
lub niebo uśmiech swój zatknie w bławatku —
radość w moim sercu, że już nie ma „dam” i
mniej jest „kociaków” oraz innych „kwiatków”.

Gdy w mojej ręce kłos dojrzawy pęknie
i ziarnem błysnie — cieszę się, że lato
i że zniesiono już niemal doszczętnie:
szaber, paskarstwo, wyzysk, spekulantwo.

A kiedy idę w dal nieznaną ścieżką
i zrywam płatki niebieską z modraków,
smutek w moim sercu obok śmiechu mieszka,
że jeszcze u nas trochę biurokratów,
że snobów dużo i nieco krzykaczy,
że ponuraków masa i że czasem
w tramwajach spotkać można rozpychaczy
i — śmietnik w parku po niedzielnych wczasach...

Lecz kłos dojrzewa. Plon sypnie bogato,
gdy brygadowo staniemy do snopków —
zrobimy ludzi nawet z biurokratów,
śmieciarzy, mruków, krzykaczy i snobków.

I radość będzie z takich urodzajów:
ze zbożem razem ludzie dojrzewają!

Na tarasie wytwornego hotelu kąpielowego w Miami dwaj panowie pochłonęli są ożywioną rozmową. Na pierwszy rzut oka widać, że nie są to przyjaciele; ani nawet znajomi: po prostu zetknięcia ich przygoda w postaci kelnera.

Jeden pan, wypasiony, wygodniś, uderza akurat pięścią w stół, aż kołysze się pekata butelka z winem.

— A ja panu mówię — krzyczy z patosem — że alkohol ma swoje dobre strony i jest bardzo pożyteczny. Wino jest napojem wzmacniającym, a piwo strawą ludową, to już dawno stwierdzili naukowo nasi chemicy i lekarze!

Drugi pan, szczupły, z fanatycznym ognikiem w oczach, przerywa wielkim gestem potok słów swego przeciwnika — rytmicznie drży jego szklanka z mineralną wodą.

— To są niedorzeczności i głupstwa, co pan twierdzi! Wprost przeciwnie, lekarze i chemicy stwierdzili: alkohol jest źródłem chorób, społecznym i obyczajowym niebezpieczeństwem, a prowadzi swoich niewolników niewątpliwie do zagłady i nieszczęścia.

— Panie! — krzyczy pierwszy — to sobie stanowczo wypraszam! Piję piwo od

wielu lat, wino również, a jestem zdrow jak ryba w wodzie. Moralnie jestem bez zarzutu, bardzo proszę to sobie zapamiętać! A tutaj — po-

stukał palcem po czole — tutaj także wszystko jest dzięki Bogu w należytym porządku!

— Niech pan się nie irytuje, moje uwagi nie dotyczą pana osobiście. Ale nie znoszę fałszywych poglądów w swojej walce przeciwko temu rakowi, który toczy ludzkosć. Faktem jest, że wewnętrzne organy człowieka...

— Niech pan przestanie pleść o wewnętrznych organach! Jestem po operacji ślepej kiszki i nie znoszę lekarskich rozmów!

— Dobrze, ale nie może pan zaprzeczyć, że stałe używanie alkoholu ma szkodliwy wpływ na system nerwowy człowieka...

— Proszę pana! Może mi pan łaskawie oszczędzi wysłuchiwanie tych bzdurnych gupstw! System nerwowy — to wynalazek lekarzy. Ja jeszcze nie odczułem jego istnienia!

I tuścioch szeroko i głośno śmieje się, ze smakoszoństwem pijąc wino. Chudy także popija wodę mineralną i mówi ponuro:

— Ja jestem idealistą. Walczę przeciwko alkoholowi z miłości bliźniego. Serce mnie boli, gdy muszę patrzeć, jak normalni ludzie rujnują się...

— Rujują? Nic takiego na sobie nie odczuwam. Jestem także idealistą, panie! Jest mi jednak zupełnie wszystko jedno, czy ktoś pije wodę czy wino. Ale ponieważ Kocham ludzi, życzę im alkoholu. Wino pociesza serce człowieka. A szklanka piwa rozprasza czarne myśli. Pańska woda jest dobra tylko dla dzieci...

— A pańska trucizna tylko dla złoczyńców...!

— Panie...!

Butelka z winem i szklanka z wodą mineralną poważnie podskakują na stole.

— Kelner, jeszcze jedną butelkę szampana!

— Kelner, dla mnie wodę mineralną z cytryną!

— Idzie pan do dziecięcego żłobka na piastunkę?

— A pan do szpitala wariatów jako pacjent!

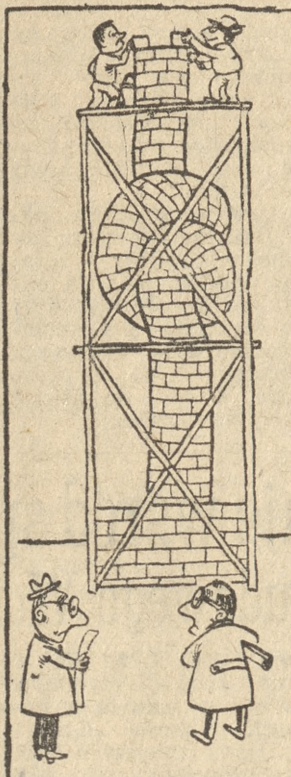
Tuścioch zrywa się wściekłe z krzesła, obejmuje miłośnie butelkę z winem, rzuca na swojego przeciwnika i jeszcze jedno niszczycielskie spojrzenie i przesiada się do innego stolika. Chudy uśmiecha się złośliwie.

Ten tuścioch to jest mr. Patrick Whistley, hurtownik wina.

Ten chudy to jest mr. William Cabidgman, fabrykant wód mineralnych.

Obaj — idealisci...

(tłumaczenie z czeskiego)



— Obawiam się panie inżynierze, czy nie zaszedł tu jakiś błąd konstrukcyjny...

Jan Eski

To i owo.

Giełda paryska. Spóźniony klient wbiega śpiesznie do gmachu i pyta stojącego u drzwi portiera:

— Jak stoi frank?

— On wcale nie stoi. On leży.

Lekcja religii w szkole wiojskiej.

— Powiedz mi co mają symbolizować cztery jeźdźcy Apokalipsy? — pyta ucznia katecheta.

— Generał Ridgway — odpowiada bez namysłu młodec.

Oficer amerykański do znajomej paryżanki:

— Czy wyjechałaby pani ze mną do Stanów Zjednoczonych?

— O, bardzo chętnie!

— I opuściłaby pani bez żalu Francję?

— Cóż, dla dobra ojczyzny trzeba się nieraz poświęcić. Przecież wyjechałaby ze mną i pan. A to coś znaczy!

Ciekawym, dlaczego Truman nie będzie kandydował na prezydenta?

— Ano, cóż. I ścierka od ciąglego używania się zdziera...



— Kiedy się dowiem czegoś bliższego o moim pomysle racjonalizatorskim?
— No... wkrótce! Przyjdź pan za rok... dwa...

JASKI

Ośla ballada o wycieczkach

Przyszły wakacje, z nimi wycieczek sezon się zaczął szkolnych, ciągną parami — i już bez tezek, — bez książek sznurem ciągną.

Ciągną przez miasto wkrąg ulicami, wiedzie ich mąż świadomy, idą pośpiesznie, nie patrzą na nic, mijają, pl... e, domy.

Mijają Filharmonię i Teatr, wieżowiec nasz wyniosły, żłobki, fabryki, kina, muzea, trasę PP i mosty.

Mijają setki pięknych budowli, nawet nie spojrzą na nie, mijają Poznań Stary i Nowy, spieszą gdzieś lasapani.

Chcą-li Jezioro Maltańskie zobaczyć, Dom Dziecka, Ratusz lub może ich chłonne nacieszy oczy piękny MKP klub?

Może do Warty wiodą ich ścieżki, Katedry lub drukarni? O nie! Gdzie indziej spieszą wycieczki: do ZOO i PALMIARNI

Stać, przewodnicy! Hola męzowie działwé wi d: z wioski, słuchajcie, co ja wam tutaj powiem i wyciągnijcie wnioski:

Fauna i flora na egzotycznie arecykawe to, lecz ponadto u nas niedjedną śliczną znajdzie w Poznaniu się rzecz!

Pomyście! wróci małutka Zocha, w domu powiedz: „Mów nam jak jest w Poznaniu?” A Zocha: „Oh, a co za osiolki są tam!”

I będ ie słusność miała (a? nazbyt!) gdyż tam gdzie wiedziono ją — istotnie są. — cz trzeba już raz by nie być ich poza Zoo...



— A jak pan śpi ostatnio?
— O tak, panie doktorze.

STASZ

Wywiad błyskawiczny z dyrektorem wytwórni obuwia

Sztyszełsiśmy, że to wasz zakład produkuje dziecinne buciki i damskie „zamszówki”...

— Owszem, nasz.

— Powiedźcie nam wobec tego, dyrektorze, coś o swoim życiu osobistym...

— Och, nic szczególnego! Dzieci nie mam, a żona „zamszówek” nie nosi, ha, ha, ha!

— A czy wiecie może, co oznacza powiedzenie „szewska pasja”?

— Tak. To podobno taki stan psychiczny, w jaki wpadają nasze klientki, kiedy chodzą w wyprodukowanych przez nas „zamszówkach”. Dzieci podobno także nauczyły się dzięki nam jakichś nowych, dosadnych słów.

— Czemu jednak można za wzdychać fakt, że w wielu sklepach jest taka masa butów waszej produkcji?

— To jest nasze usprawnienie. Racjonalizatorskie i oszczędnościowe.

— Mianowicie jakie?

— Zniesliśmy w naszym zakładzie etat brakarza...

— Bardzo ciekawy pomysł! Zdaje się, że nie tylko wasz...

— Ale myśmy go zastosowali już bardzo dawno...

— A czy z tego powodu nie napotykać na jakiejś trudności lub przykrości ze strony klientów?

— Ależ skąd? Tylko ostatnio jeden z przedstawicieli prasy popełnił wobec nas gruby nieakt. Oż zaproponował zorga nizowanie spotkania dyrektora naszej wytwórni z klientami... Do tego jednak nie dopuścimy! A szkoda!

MIK

Obsługa techniczna

Mają wiele kłopotów niekóre POM-y ze służbowymi motocyklami. Bo motocykl, jak menu w niektórych gospodach, może się czasem popsuć. I wtenczas zaczyna się cała historia z reperacją, szukaniem mechanika, części zapasowych itd.

Trzeba przyznać, że to wszystko kosztuje dużo nerwów, czasu i pieniędzy, a przy tym wehikuł unieruchomiony stoi gdzieś w garażu i niepotrzebnie zajmuje miejsce.

Rewolucyjnym zwrotem w tego rodzaju praktykach wy-



Wydawca do poety:

— Więc twierdzi pan, że jeszcze pan nikomu nie czytał tych wierszy?

— Ależ naprawdę, nikomu jeszcze.

— A czemu ma pan podbite oko?

Przechodząc stojący na przystanku do chłopca pociągającego nosem:

— Czy nie masz chusteczki?

— Mam, ale nikomu jej nie pożyczam.

Jerzy z Marylą wsiadają do wagonu kolejowego. Jerzego zatrzymuje konduktor.

— Panu nie wolno wchodzić. To jest przedział dla kobiet.

— Słyszysz, kochanie. Masz wreszcie dowód, że jestem mężczyną.

Panno Regino, gdybym był panią, naprawdę nie mógłbym żyć beze mnie!

Matka: — Powinieneś się za brać energicznie do Jerzyka. Nikogo nie chce słuchać.

Ojciec: — Daj mu spokój, niech ma choć teraz własną wolę — i tak się przecież kiedyś ożeni.

Wiesz, Krystyno, Marian powiedział mi, że składa serce u moich stóp.

Dobrze, moja Reniu, ale musisz się z tym sercem obcho dzić bardzo ostrożnie, bo mówił mi przedwczoraj, że mu je zła małam.



— Co? Koledzy żądają pilnie 10 par butów gumowych? Nic z tego! — jutro przyjeżdża komisja rewiżyjna, nie będę psuł tak ładnej wystawy!



Była owieczka łagodna, ufna — tak bajka się zaczyna —



przyszedł wilk i gra rolę wilka ów nauce zwieryny.



„Czy znasz ty nuty” Nie — owca beczy. „To poznasz, ja nauczę. Lecz zamknij oczy.



To U jest pierwsza za wiolinowym kluczem.



Druga, chodź bliżej i nie nie bój się, S druga stoi przy tem,



trzecia A...” Właśnie przy trzeciej nucie — zgrzył owcę z apetytem.

Wł. Scisłowski

O pewnym przepisie

(W sobotnie popołudnia nie istnieje zakaz sprzedaży wódek gatunkowych).

Bardzo dobry pomysł — sprzedaż owych trunków; krzewi się pijaństwo w najlepszym gatunku...

Wrogowi zieleni

Depeze trawniki — tam gdzie może — i zdobył w tym już wprawę. Lecz to logiczne — każdy wie, że osła ciągnie na trawę...